

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.

„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośniami i przesyłką pocztową Zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.

OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 35 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 20187.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szanow. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNI wstrzymać przesyłanie pisma z dnem 15 lutego 1934 r.

Wyjazd min. Becka do Moskwy.

WARSZAWA. (Pat) W dniu 12 b. m. o godz. 7 rano z dworca Wschodniego wyjechał do Moskwy minister spraw zagranicznych p. Józef Beck. Panu Ministrowi towarzyszą:

Powitanie ministra spraw zagranicznych przez władze sowieckie.

Ze Stołpców donoszą, iż w dniu 12 b. m. przez stację graniczną Stołpce przejechał minister spraw zagranicznych J. Beck, w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa.

Na granicy sowieckiej w Niegoreloje ministra Becka powitała kompania honorowa sowieckiej straży granicznej I rejonu, komendant I rejonu straży granicznej, naczelny kolei, oraz przedstawiciele kolegium komisariatu spr. zagr. rządu sowieckiego na czele z I gen. sekretarzem kolegium Diwinkowskim. Z ramienia prasy sowieckiej witali ministra Becka Pulicz i Łukjanow.

W Niegoreloje minister Beck przesiadł się do specjalnej salonki, przysłanej przez rząd sowiecki.

Z min. Beckiem do Moskwy jechał I radca poselstwa polskiego w Moskwie, Sokolnicki.

W Mińsku, po krótkim pobycie i powitaniu przez delegatów republiki białoruskiej oraz komendanta garnizonu mińskiego, minister Beck odjechał do Moskwy.

Minister Beck zabawi w Moskwie dwa dni i w tym czasie odbędzie narady z komisarzem Litwinowem i innymi dostojnikami sowieckimi oraz zostanie przyjęty przez Stalina na Kremlu.

„Lzwiestja” o wizycie min. Becka i o zbliżeniu polsko-sowieckim.

MOSKWA (Pat). „Lzwiestja” zamieszcza artykuł wstępny, poświęcony wizycie ministra spraw zagranicznych Polski Józefa Becka.

Dziennik pisze: „Fakt, iż minister spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, przybywa do Moskwy w charakterze gościa rządu sowieckiego, podkreśla wielkie znaczenie tego wydarzenia. Wizyta ministra spraw zagranicznych Polski jest wyrazem stosunków, łączących obecnie oba kraje”.

„Lzwiestja” podkreśla rolę, jaką minister Beck odegrał w sprawie zniesienia chińskiego muru, jaki dzielił oba kraje, dzięki czemu stosunki polski z ZSRR są nie tylko stosunkami dobrego sąsiedztwa ale wyrażają się w węzłach kulturalnych i współpracy polsko-sowieckiej. Sowiecka opinia publiczna przyjmie z wielką sympatią wszystko, co może przyczynić się do zbliżenia obu sąsiadujących z sobą krajów. Jest to konieczne, ponieważ stosunki między Polską a ZSRR w znacznym stopniu decydują o sytuacji we

Wschodniej Europie. Im większe będzie zbliżenie polsko-sowieckie, tem trwałszym będzie pokój, w tej części Europy.

Sowiecka opinia publiczna — pisze dalej dziennik — uważa, iż szersze i uczciwe stosunki pomiędzy Polską a ZSRR są poważnym czynnikiem w sprawie powszechnego pokoju. Pan minister Beck i jego małżonka spotkają się w stolicy Związku Sowieckiego z przyjaznym i gorącym przyjęciem odpowiadającym polityce zbliżenia z Polską. Polityka ta jest jednym z najważniejszych zadań zewnętrznej polityki sowieckiej. Przyjęcie, z jakim się spotka p. Beck, będzie odpowiadało roli, jaką odegrał on w dziedzinie zbliżenia między obu krajami, które nie posiadają żadnych powodów do walki, lecz przeciwnie są połączone wspólnymi interesami i w jednakowym stopniu są zdecydowane przekształcić ten temat, by pochodnia wojenna została rzucona w Europie Wschodniej.

Rząd polski składa protest przeciwko prześladowaniom ludności polskiej w Litwie.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż ostatnie represje w stosunku do ludności polskiej na Litwie, stosowane przez komendantów i naczelników powiatów, znalazły oddźwięk w kołach rządowych w Warszawie.

Rząd polski za pośrednictwem jednego z zaprzyjaźnionych z nami państw wystosował do rządu litewskiego protest z powodu ustawicznych represyj, stosowanych wobec ludności narodowości polskiej. Rząd polski będzie oczekiwał od

WIEDEN (Pat). Ogłoszony o godzinie 13 komunikat urzędowy głosi:

Jak donosiliśmy przed kilku dniami, rozwiązany socjal-demokratyczny Schutzbund i członkowie stronnictwa socjal-demokratycznego usiłowali przygotować akcję wywrotową.

W toku przeprowadzonych dochodzeń i konfiskat broni dyrekcja policji w Linzu przedsięwzięła dzisiaj rano dokonanie rewizji w hotelu Schilla i socjal-demokratycznym domu robotniczym.

W domu tym znajdowały się większe oddziały rozwiązane Schutzbundu, które stawiły policji zbrojny opór.

Zawezwano na pomoc oddziały wojska, które zajęły budynek pałacu, przyczem jeden urzędnik policji został zabity, zaś kilku policjantów i żołnierzy odniosło rany.

Członkowie Schutzbundu zostali aresztowani i odstawieni do więzienia.

Oddziały Schutzbundu stawiły zbrojny opór jeszcze w kilku innych miejscach w Linzu.

Ogłoszono natychmiast stan oblężenia. Akcja pacyfikacyjna w toku.

W elektrowniach miejskich w Wiedniu robotnicy przerwali pracę o godzinie 11.30. Z tego powodu ogłoszono także i w Wiedniu stan oblężenia.

Rząd związkowy przedsięwziął wszelkie zarządzenia, aby zdusić w zarodku wszystkie planowane przygotowania zamachów ze strony elementów wywrotowych.

Do ludności wystosowano apel o zachowanie spokoju i rozwagi.

Ogół robotniczy został wezwany do kontynuowania pracy, bez względu na podżegaczy.

Każdy opór przeciwko władzy państwowej będzie jaknajstrzej karany.

WIEDEN (Pat). Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi, że w poszczególnych miejscowościach Górnej Styrii i Górnej Austrii wydarzyły się starcia między egzekutywą a socjal-demokratami.

Władze są wszędzie panami sytuacji.

W Wiedniu spokój został zabezpieczony. Gmach ratusza obsadzony został przez policję i silne oddziały korpusu pomocniczego.

Dokonano wielu aresztowań, które pozostają w związku z aktami gwałtu.

WIEDEN (Pat). Prywatne doniesienia podają, że wśród aresztowanych w Wiedniu funkcjonariuszy miejskich znajduje się także wiceburmistrz Emmerling.

Prowokacje agentów litewskich w domach polskich.

Z pogranicza donoszą, iż podczas licznych rewizji w domach polskich w Litwie zdarzyły się wypadki prowokacji, stosowanej na wzór zamordarmu carskiej Rosji.

Mianowicie w czasie rewizji w poszukiwaniu niedozwolonych podręczników szkolnych w domach rodzin polskich, agenci litewscy podrzucali niedozwolone książki polskie, poczem spisywali protokoły na niewinne osoby.

Konferencje graniczne polsko-sowieckie.

Ze Stołpców donoszą, iż w pierwszych dniach marca r. b. mają rozpocząć się lokalne konferencje w sprawie melioracji gruntów na pograniczu, spławu drzewa i budulca i t. p.

Ruch kolejowy funkcjonuje wszędzie normalnie.

Popołudniowe dzienniki wyszły ze znacznym opóźnieniem i zawierają tylko komunikaty urzędowe.

WIEDEN (Pat). O starciu w Linzu dyrekcja policji komunikuje, że z powodu rewizji w hotelu Schilla, policja została przywitana ogniem. Wówczas wojsko i policja przypuściły szturm do hotelu i zdobyły go w ciągu przedpołudnia.

40 osób, znajdujących się w hotelu, zostało aresztowanych. Zabrano karabiny maszynowe i wiele bomb.

Socjaliści, którzy obsadzili zakład kąpielowy w Linzu, poddali się, gdyż zagrożono im strzelaniem z armat.

Opór w centrum miasta został szybko złamany. Do stumienia oporu użyto również i artylerji.

WIEDEN (Pat). Dyrekcja policji wiedeńskiej wydała zarządzenie, proklamujące stan oblężenia w Wiedniu.

Obwieszczenie nakazuje zamykanie domów o godzinie 8, jak również zamykanie wszystkich lokali publicznych i grozi surowymi karami za wszelkie zbiegowiska.

LONDYN (Pat). W/g doniesień agencji Reutersa z Wiednia, w czasie rozruchów w Linzu zginęło 15 osób, a 60 jest rannych.

WIEDEN (Pat). W/g urzędowych informacji, groźna sytuacja w Linzu została już opanowana przez wojsko i policję. Strajk generalny, proklamowany w stolicy przez socjal-demokratów, został tylko przeprowadzony częściowo.

BERLIN (Pat). W/g otrzymanych tu doniesień, w tłumieniu rozruchów w Linzu brała udział również artylerja.

Bojownicy socjalistyczni, uzbrojeni w karabiny maszynowe, wtargnęli do komisariatu policji w centrum Linzu, lecz po żaźartej walce zostali stłamsdli wyparci. Do Linzu napływają w dalszym ciągu nowe grupy bojowców socjalistycznych.

BERLIN (Pat). Z Linzu nadchodzi dalsze szczegóły o dzisiejszych walkach.

W/g tych wiadomości, socjal-demokraci mieli dokonać ataku na miejscową radiostację, przyczem doszło do starcia z oddziałem wojska.

Po obu stronach jest wielu rannych. Wszystkie urzędy i biura prywatne w mieście zostały zamknięte. Około godziny 12 w południe przzerwali pracę kolejarze, do których przyłączyli się robotnicy warsztatów kolejowych.

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Inf. donosi z Wiednia, że w związku z proklamowaniem strajku generalnego wybuchły na mieście rozruchy. Jeden z inspektorów policji został zastrzelony przez demonstrantów.

BERLIN (Pat). Niemieckie Biuro Inf. donosi z Wiednia, że w całym mieście podjęte zostały jaknajstrzejsze zarządzenia, by nie dopuścić do ulicznych demonstracji. Miasto wygląda jak olbrzymie obozowisko wojskowe. Ulicami przeciągają oddziały policyjne i wojskowe, w karabinami maszynowymi. U wylotu wielkich arterji ustawiono kozły oraz rozciągnięto wpoprzek ulic

druty kolczaste. Na ulicach nie widać prawie przechodniów. Przedstawienia w teatrach i kinach zostały odwołane. — W centrum miasta panuje całkowity spokój. W godzinach wieczornych rozruchy na przedmieściach robotniczych Wiednia przybrały na sile. Odgłosy silnej strzelaniny dochodzą z dzielnic Ottakring, Semmering, Dornbach.

Jak dotychczas, policja i wojsko okazały się dość silne, by sprostać wzrastającemu z godziny na godzinę naporowi zbrojnemu socjal-demokratów.

Znaczne posiłki wojskowe zostały odkomenderowane na przedmieścia Wiednia. Brak bliższych wiadomości o zająciach, które podobno były poważne na przedmieściach wiedeńskich, z powodu wyraźnego zarządzenia władz, aby odmawiano wszelkich w tej sprawie wyjasnień.

Niemieckie Biuro Inf. podaje dalej, że na jednym z przedmieść Grazu doszło do starcia, w wyniku którego zginęły trzy osoby, a kilkanaście jest ciężko rannych. Z Leoben oraz całego zagłębia przemysłowego w Górnej Styrii donoszą o krwawych starciach, w których interwenjowało

wojsko. Szczegółów wobec przerwania komunikacji telefonicznej brak.

BERLIN (Pat). W/g wiadomości Niemieckiego Biura Informacyjnego, sytuacja w Wiedniu o godzinie 21-ej, to jest w godzinie po nastaniu godziny policyjnej, była następująca:

Starcia między policją a socjal-demokratami nie ustały.

Na odsiecz urzędu policyjnego w jednym z okręgów, zajętego przez marksistów, wysłano samociał pancerzy z policją.

Socjal-demokraci w dalszym ciągu zbierają się, korzystając z ciemności na ulicach Wiednia. W dzielnicy robotniczej Semmering zgromadziło się około 4.000 socjal-demokratów. Głównym ośrodkiem socjalistów jest t. zw. Kreta, uchodząca za siedzibę mełtów wielkomięskich.

W godzinach wieczornych nie można już było dostać w sklepach żadnych artykułów spożywczych.

Unieruchomiona została największa piekarnia wiedeńska Ankerbrot Fabrik, gdyż uzbrojeni w karabiny maszynowe robotnicy obsadzili ją.

Rozwiązanie socjal-demokracji i wiedeńskiej rady miejskiej.

Ustanowienie komisarza.

WIEDEN (Pat). Rada ministrów odbyła w poniedziałek wieczorem posiedzenie, na którym uchwalila rozwiązać stronnictwo socjal-demokratyczne, oraz wiedeńską radę miejską. Ustanowiła komisarza rządowego w osobie byłego ministra oświaty dr. Schmitza.

Próba porozumienia Austrii z Niemcami.

LONDYN (Pat). — W Londynie otrzymano dziś wiadomość, że między rządem niemieckim a faszystami austriackimi rozpoczął się rozmowy. Rokowania te prowadził na podobno z ramienia rządu austriackiego wicekanclerz von Pappen. W razie powodzenia tych rokowań, rząd niemiecki dążyłby do zawarcia lojalnego współdziałania z rządem faszystowskim w Austrii, zamian za co faszyci austriaccy

mieliby zobowiązać się do utworzenia nowego rządu, na którego czele stanąłby obecny wicekanclerz Fey. Austrija w tym wypadku również nie skierowałaby swej skargi do Ligi Narodów. Potwierdzenia tych wiadomości dotychczas nie otrzymano, aczkolwiek z całą stanowczością utrzymuje się pogłoska, że wicekanclerz von Pappen obarczony został misją nawiązania porozumienia, któremu patronował ma podobno Mussolini.

Strajk w Paryżu ma przebieg spokojny.

LONDYN (Pat). Strajk generalny nie objął w Paryżu wodociągów, zakładów elektrycznych i gazowni. Przebieg strajku na prowincji jest spokojny. W Marsylii odbyły się olbrzymie zebrania pod gołym niebem w różnych dzielnicach miasta. Na placu giełdy zebrali się 26 tys. tłum.

Władze w Paryżu starają się uniknąć konieczności wzywania wojska do utrzymania porządku na ulicach. Wojsko nie opuszcza koszar. Żołnierzy na ulicach nie widać zupełnie.

Według sprawozdań z Paryża, otrzymanych w Londynie, dzięki prywatnej linii telefonicznej, łączącej londyńską placówkę Havasa z Centralą paryską, sytuacja przedstawiała się w południe następująco: Strajk nie jest powszechny i niektóre dziedziny życia gospodarczego rozwijają się bez przeszkód. Koleje żelazne kursują normalnie. Wszystkie banki są otwarte. Mniej więcej 25 proc. sklepów jest zamkniętych. Koleje podziemne funkcjonują normalnie, aczkolwiek w ograniczonych rozmiarach. Większość linii autobusowych jest objęta strajkiem, ale niektóre linje kursują w śródmieściu. Część tramwajów również kursuje.

Z dzienników ukazały się dziś tylko dwa pisma, a mianowicie — „L'Humanité”, które wypuściło specjalne wydanie strajkowe i „Action Française”.

Na ulicach Paryża spacerują tłumy publiczności. Dotychczas panuje całkowity spokój.

PARYŻ. Pat.—Manifestacja skrajnych stronnictw lewicowych minęła spokojnie. O godzinie 15.000 ludzi, poprzedzonych przez deputowanych lewicowych, zgodnie z programem, przeszło pochodem od bramy Vincennes do placu de la Nation. Wśród przywódców lewicowych na ciele pochodu szedł również Blum. Demonstranci ograniczyli się do śpiewania pieśni rewolucyjnych.

Strajk francuski na prowincji.

BERLIN (Pat.) Według doniesień z Paryża, we francuskich miastach prowincjonalnych przystąpiło do strajku około 60 proc. robotników. Do drobnych incydentów doszło jedynie w Valenciennes i Marsylii.

Złoto do Ameryki.

LONDYN. (Pat). „Times” podaje, że w ciągu ubiegłego tygodnia tylko z portu Southampton wypłynęło do Ameryki 6 statków transatlantycznych z ładunkiem złota, wartości 16.250.000 funtów, wagi 81 tonn w 1000 skrzyniach.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO W niedzielę dnia 18 lutego o godz. 12.30 w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11

Wielkie Zgromadzenie Publiczne na którym poseł KSIAŻĘ SEWERYN CZETWERTYŃSKI złoży SPRAWOZDANIE POSELSKIE „O położeniu gospodarczym w szczególności wsi Polskiej”

Zarząd Stronnictwa prosi pp. członków o niezawodne przybycie. Wstęp wolny.

KLUB NARODOWY

W niedzielę dnia 18 lutego o godz. 5.30 po południu w sali przy ul. Orzeszkowej 11

Poseł KSIAŻĘ SEWERYN CZETWERTYŃSKI wygłosi odczyt na temat: „Nowe formy ustrojowe i ich użyteczność w Polsce” Karty wstępu wydaje Sekretariat codziennie za opłatą 49 gr.

Zygzaki.

Niejednokrotnie już ze strony poważnej publicystyki zagranicznej, nawet skądinąd nam przychylniej, zarzucano naszej polityce zewnętrznej „zygzakowatość”. Zarzut ten usłyżymy prawdopodobnie poraz niewiedzieć który obecnie w związku z podróżą min. spr. zagranicznych Becka do Moskwy.

Przynajmniej trzeba, że po niedawrem podpisaniu umowy z Niemcami podróż ta istotnie stanowi pewnego rodzaju niespodziankę.

Nie oznacza to bynajmniej, że jesteśmy przeciwnikami porozumienia i do pewnego stopnia zbliżenia z Rosją. Wręcz przeciwnie. Jest bowiem zasadą przyjętą powszechnie, że polityka zagraniczna stanowiąca, nawet sojusze pomiędzy poszczególnymi państwami, nie mają nic wspólnego ze sprawami wewnętrznymi tych krajów, ich ustrojem społecznym i t. p. Jeżeli tedy możliwe jest ściśle porozumienie między komunistyczną Rosją a faszystowską Italią, lub burżuazyjną Francją, czemu Polska miałaby być do podobnego porozumienia wykluczona?

Rosja jest dziś bardziej, niż kiedykolwiek, zagrożona na Dalekim Wschodzie. Znamienną była mowa sowieckiego głównodowodzącego armii na Dalekim Wschodzie, gen. Blichera, wygłoszona onegdaj na posiedzeniu kongresu partii komunistycznej, w której wojnę z Japonią uważa niemal za nieuniknioną.

W podobnych warunkach jest rzeczą zrozumiałą, że Rosja żądnie zabezpiecza sobie granicę zachodnią. Polska, która nie jest bynajmniej zainteresowana na Dalekim Wschodzie, która nie żywi żadnych agresywnych planów w stosunku do Rosji, która w znacznie większej mierze zagrożona jest na swej granicy zachodniej, mogła z czystym sumieniem, dla zabezpieczenia sobie tyłów, wejść w porozumienie z Sowietami, w sprawie wzajemnej nieagresji. Dodajmy, że oprócz możliwego konfliktu na Dalekim Wschodzie, Rosja, podobnie jak Polska, poważnie zagrożona jest przez Niemców „Drang nach Osten”. Polska oczywiście w pierwszym rzędzie ale jak kilkakrotnie słyszeliśmy — ust hitlerowskich zauszników, w rodzaju Rosenberga, plany niemieckie sięgają daleko poza granice Polski, obejmując Ukrainę i wybrzeże Bałtyku.

Jest to jeden jeszcze powód do ściślego porozumienia polsko-sowieckiego dla obrony wspólnych interesów. Porozumienie to może być szczerze i dla obu stron korzystne, o ile rząd sowiecki zechce lojalnie przestrzegać kardynalnego warunku, nie wracania się do naszych spraw wewnętrznych i zaniechania wszelkiej agitacji. Co do nas, nie podzielając absolutnie zasad komunistycznych, uważamy sprawę ustroju sowieckiego za wewnętrzną sprawę rosyjską, do której nie mamy ani prawa, ani najmniejszej części wracać się.

Ze wszystkiego, co się wyżej rzekło, nie wynika jednak bynajmniej, jakobyśmy byli zasadniczo przeciwnikami zawartej niedawno z Niemcami umowy, jakobyśmy gwałtownie parli do zatarcia z naszym zachodnim sąsiadem. Nic podobnego. Polska w żadnym kierunku nie żywi zamiarów agresywnych, pragnie w spokoju pracować w swoich granicach nad zaleceniami rządu, zadany przez wojnę światową i wielką niewolę, nad wewnętrznym rozwojem.

Jeżeli Niemcy hitlerowskie równie szczerze wyrzekają się agresji w naszym kierunku, jako w stosunku do naszych przyjaciół i sprzymierzonych, nie oczywiście nie mogło stać na przeszkodzie utrwaleniu tego na piśmie. Pod tym względem nie mieliśmy i nie mamy nic do zarzucenia partakowi o nieagresji; jedynie bardzo poważne zastrzeżenia musiała wzbudzić forma, w jakiej pakt ten został zawarty. Mienowicie pragnęliśmy zawsze i uważaliśmy za konieczne, aby tego rodzaju umowy zawierane były nie w pojedynkę, ale w porozumieniu i łącznie z naszymi sprzymierzonymi, najlepiej w ramach Ligi Narodów, która jest gwarantką paktu wersalskiego, zaś pakt ten jest jednym z kamieni węgielnych na których opiera się Polska. Niezachowanie przez nas wspomnianych form szkodliwie nam bardzo w opinii naszych przyjaciół i spowodowało pewne odosobnienie Polski.

Podróż min. Becka do Moskwy jest przede wszystkim bardzo celowa, jest do pewnego stopnia naprawieniem popełnionych błędów. Żeby nam jednak znowu nie zarzucano „zygzakowatość” w naszej polityce zagranicznej, koniecznym jest aby kurs obecny był konsekwentnie kontynuowany i aby moskiewska wizyta min. Becka nie była gestem odosobnionym, aby znalazła odpowiednie dopełnienie w Paryżu i Pradze.

Mamy tu na myśli odpowiednie zaciśnienie stosunków naszych z Francją i Małą Ententą, przyczem o formę zewnętrzną oczywiście nie chodzi, to już rzecz dyplomacji. Na tem miejscu godzi się jedynie przypomnieć, że do niedawna żywo omawiany był projekt rewiz-

Z prasy.

Trzy sprawy. „Czas” pisze w związku z zapowiedzianą wizytą moskiewską min. Becka: „Pragnęlibyśmy, by p. Beck, na marginesie swych rozmów z kierownikami polityki sowieckiej, (których głównym tematem musi być dalsze zacieśnienie dobrych stosunków polsko-sowieckich) poruszył trzy sprawy. Po pierwsze sprawę sytuacji Kościoła katolickiego w Związku, a przede wszystkim losów księży, księciołów i parafij polskich w Z. S. R. R. Autor niniejszego artykułu sam był obecny latem ub. roku na nabożeństwie w polskim kościele św. Katarzyny w Leningradzie i może stwierdzić, że żadna Częstochowa, żadne Lourdes, żaden Rzym, żadna kongregacja misyjna w krajach pogańskich nie robią i nie mogą robić na katoliku wrażenia tak wstrząsającego wiary, przywiązania do religii i prawdziwego ducha apostołstwa i męczeństwa, co nie-śczęśliwe polskie parafie w Związku. Rozumiemy doskonale wszystkie trudności tego problemu, sami stoismy najściślej na gruncie nieinterwencjonizmu w sprawy wewnętrzne państw obcych i Z. S. R. R. w szczególności, na gruncie nie wprowadzania żadnego „uncim” między naszą polityką zagraniczną a ustrojem i polityką wewnętrzną naszych kontrahentów — ale gdyby p. Beckowi udało się wyłumaczyć swym sowieckim rozmówcom, że zmiana polityki sowieckiej wobec Kościoła katolickiego wzmocniłaby na całym świecie i w Polsce w szczególności zaufanie i szacunek do Z. S. R. R. to niewątpliwie na najgorętsze zasłużyłoby uznaniu.

Druga sprawa — to ograniczenie propagandy komunistycznej w Polsce. Podobnie miała ona osłabnąć, w szczególności na naszych krzesach południowo-wschodnich. Nie wchodząc w ocenę związku pomiędzy rządem sowieckim a działalnością Kominternu i komunistów w Polsce, stwierdzamy, że zanik propagandy komunistycznej znacznie się przyczyni do utrwalaenia przyjaznych uczuć w Polsce w stosunku do naszych wschodnich sąsiadów.

Wreszcie trzecia sprawa — to stosunki handlowe. Nie ulega wątpliwości, że znaczne ożywienie wymiany polsko-sowieckiej, wydatnie przyczyni się do dobrobytu i rozwoju gospodarczego obu krajów.

Słusznie. „Ostatki”. „Kurjer Lwowski” podaje następujący, jak zapewnia autentyczny fakt: „W niedzielę, dnia 4 b. m. obchodził tutejszy Obwód Związku Drogerzystów w lokalu „Wypoczynek”, swój 15-letni jubileusz.

Po uroczystości odbyła się tylko dla członków skromna herbata z tanimi. Na tańcówkę tę przybył w mundurze zupełnie nieproporzony i prawem kaduka pewen znanu na bruku tutejszym major emerytowany.

Przeciwko epidemii samobójstw jest tylko jeden skuteczny ratunek, a mianowicie powrót ludzi do Boga i ożywienie życia religijnego, albowiem żadna filozofja, żadne humanitarne urządzenia nie zatamują tej rosnącej fali nihilizmu.

A rok temu było jeszcze inaczej: „Rok temu, kiedy jeszcze łącznie z nami odczuli niebezpieczeństwo i byli gotowi zwałować je”.

komisarzami będą: wicewojewoda warszawski p. Olpiński dotychczasowy wiceprezydent miasta p. Szpotanski oraz dyrektor departamentu samorządowego w min. spr. wewn. p. Zbikowski. W skład rady przybocznej mają wejść m. in. p. Downarowicz, sen. Wyrostek oraz pan Tyszkla.

Prezydent Słomiński już dn. 13 b. m. t. j. we wtorek wyjeżdża na urlop po przekazaniu urzędowania wiceprezydentowi Szpotanskiemu, który skolei przekaze urządowanie p. Kościalkowskiemu.

15-lecie Sejmu. W sobotę Klub Sprawozdawców Parlamentarnych obchodził 15-lecie swego istnienia. Jest to zarazem 15-lecie Sejmu polskiego, którego pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 10 lutego 1919 r.

ty francuskiego ministra spraw zagranicznych Boncour'a w Warszawie. Wprawdzie rząd ówczesny Chautemps'a ustąpił a z nim ustąpił także p. Boncour, to nie powinno jednak wpłynąć na rozluźnienie stosunków obu sprzymierzonych krajów. Sądzimy, że po uspokojeniu i stabilizacji, jaka niewątpliwie rychło nastąpi w Francji na czasie byłoby ponownie zaproszenie.

Co się tyczy stosunków naszych z Praga (a co za tem idzie z Małą Ententą) sądzą, że również znalazłaby się odpowiednia forma zaciśnienia ich i zmanifestowania tego na zewnątrz. Nie wątpimy, że ze strony rządu Czechosłowacji, znaleźlibyśmy najzupełniejsze zrozumienie.

Kiedy już było dobrze po północy i kiedy wszyscy byli już w różowych humorach, pan major zaczął nagle nie w pięć ni w dziewięć wygłaszać długą nową polityczną! Zdumienie ogarnęło obecnych, i wyraz konsternacji oświadczył na twarzach Zarządu, lecz co było począć? Aby swoją mowę ukoronować, pan major zwołał donośnym głosem na orkiestrę — że ma natychmiast zagrać „Pierwszą Brygadę”! Teraz już poprosił poploch ogarnął obecnych, i to nawet bardzo wybitnych sanatorów, tak, że niejednen z nich ostentacyjnie wstał i udał się — do bufetu.

Orkiestra jednak chcąc nie chcąc zagrała „Pierwszą Brygadę” i nagle stała się rzecz, której pan major napewno nie przewidział.

Większa część obecnych, która mowy jego i tak nie słuchała, zaczęła poprostu tańczyć w takt „Pierwszej Brygady”.

Starsi poblebdi i już myśleli, że rozpocznie się okropna awantura, gdy wtem — sam p. major zaczął tańczyć w takt tej melodji! „Faktycznie!”

Podobno dla niektórych „Brygada” jest czemś w rodzaju „świętości”. Ależ „świętości trzeba szanować”. Czyż tylko prasa narodowa występować ma w obronie „Brygady” by jej nie szargano po knajpach i dancingach?

Wsty! wielki wsty!

Epidemja samobójstw. „Polonia” podaje statystykę samobójstw z lat ostatnich. Są to cyfry przerażające, tembardziej, iż wznoszą się z dnia na dzień.

„Narogól ze statystyki samobójstw w poszczególnych krajach wpływa wniosek, że w krajach katolickich zachodzą one rzadziej. Nie jesteśmy w stanie ogarnąć ogromu rozpacz i gędy zarówno fizycznej, jak moralnej, wyzerających z wielkich liczb samobójstw. Różnych sposobów używa ludzkie społeczeństwo, aby spieszyć z pomocą kandydatom do samobójstwa. Sektę Armji Zbawienia uzgodziła poradnie dla tych ludzi rozpraszonych i podobno jej działalność szczyt się poważnymi sukcesami. W wielkich miastach w Niemczech protestancka misja wewnętrzną zakłada „miejsca zaufania” poradnie, gdzie nieszczęśliwiec może otworzyć swe serce i prosić o radę. Nikt go się nie pyta, kim jest. Są to wiecje raczej świeckie profesjonalny. W krajach katolickich istnieją prawdziwe konfesjonały w kościołach, w których niejednen kandydat samobójstwa znalazł pociechę i zapiechał zbrodni. W tem oświetleniu spowiedź uszna katolika nabiera specjalnego znaczenia.

Przeciwko epidemji samobójstw jest tylko jeden skuteczny ratunek, a mianowicie powrót ludzi do Boga i ożywienie życia religijnego, albowiem żadna filozofja, żadne humanitarne urządzenia nie zatamują tej rosnącej fali nihilizmu.

komisarzami będą: wicewojewoda warszawski p. Olpiński dotychczasowy wiceprezydent miasta p. Szpotanski oraz dyrektor departamentu samorządowego w min. spr. wewn. p. Zbikowski. W skład rady przybocznej mają wejść m. in. p. Downarowicz, sen. Wyrostek oraz pan Tyszkla.

Prezydent Słomiński już dn. 13 b. m. t. j. we wtorek wyjeżdża na urlop po przekazaniu urzędowania wiceprezydentowi Szpotanskiemu, który skolei przekaze urządowanie p. Kościalkowskiemu.

15-lecie Sejmu. W sobotę Klub Sprawozdawców Parlamentarnych obchodził 15-lecie swego istnienia. Jest to zarazem 15-lecie Sejmu polskiego, którego pierwsze posiedzenie odbyło się dnia 10 lutego 1919 r.

ty francuskiego ministra spraw zagranicznych Boncour'a w Warszawie. Wprawdzie rząd ówczesny Chautemps'a ustąpił a z nim ustąpił także p. Boncour, to nie powinno jednak wpłynąć na rozluźnienie stosunków obu sprzymierzonych krajów. Sądzimy, że po uspokojeniu i stabilizacji, jaka niewątpliwie rychło nastąpi w Francji na czasie byłoby ponownie zaproszenie.

Miljard złotych deficytu wygospodarzył Sejm z większością B. B.

„Luzy” budżetowe są wymysłem jony deficytu. Razem deficytu za 4 lata stanowią olbrzymią sumę przeszło miliard złotych.

Na pokrycie tych deficytów poszło — względnie jeszcze pójdzie: pół miljaru nadwyżek z dawnych dobrych lat, zgora 300 milionów z pożyczki wewnętrznej, 90 milionów bezprocentowego kredytu z Banku Polskiego i sumy uzyskane z emisji biletoów skarbowych.

Prawda że działalność obecnego Sejmu przypada na czasy kryzysowe. Ale też Sejm nie jest tylko odżywiana na fali dobrej konjunktury. Skoro w ogólnej walce z kryzysem przypada mu obrona odcinka budżetowego, to społeczeństwo ma prawo zapytać o rezultat tej obrony. A jeżeli tym rezultatem jest przeszło miliardowy deficyt za 4 lata, to odpowiedzialność za ten deficyt spada w pierwszej linii na obecny Sejm, ściślej mówiąc — na jego sanacyjną większość.

Tak przedstawia się dorobek i spuścizna czwartego z kolei Sejmu Rzeczypospolitej. Jeśli zwolennicy większości tego Sejmu już obecnie wielbią jej zasługę, jako sprawczyni nowego ustroju to jednak powinni oni pamiętać, że zasobny skarb i równowaga budżetu są co najmniej równoważne jak przepis konstytucyj.

W r. 1931/2 wyniósł on 225 milionów w r. 1932/3—312 milj. Obecny rok 1933/4 według przewidywań p. ministra skarbu zamknięty będzie deficytem 300-milionowym, a budżet na r. 1934/5, nad którym Sejm obecnie obraduje ma na papierze 233 mil-

Niebezpieczny zwrot w brytyjskiej polityce kontynentalnej.

W polityce zagranicznej W. Brytanji wobec Kontynentu europejskiego zaszedł zasadniczy zwrot. Mówimy o nowym planie rozbrojenowym W. Brytanji, wyłuszczonej w „Białej Księdze” i dostarczonej Hitlerowi przed jego mową w Reichstagu. Dokument brytyjski oznacza ochłodzenie dyplomatycznych stosunków między Londynem a Paryżem. Jeden z wybitnych parlamentarzystów, W. Mabane, użył drastycznego określenia, iż W. Brytanja odwróciła się plecami do Francji (we have turned our back on France). Ostatnie podróże Simona do Rzymu i niestanny, a żywy kontakt dyplomatyczny między Londynem a Rzymem wydał obecnie owoce: W. Brytanja wchodzi na drogę ściślejszego związania się z Włochami, innymi słowy sternik brytyjskiej polityki zagranicznej poddaje się sugestjom Mussoliniego w sprawie pokojowej rewizji granic w Europie bo to jest cel istotny obecnej przyjaźni między Anglią a Włochami.

W kołach politycznych Londynu nie biorą na serio zagędnienia rozbrojenia na Kontynencie europejskim. W świetle niestannych rewelacji o już dokonaniem dobrojenia Niemcy, materiałów poufnych, które jasno wykazują, że Niemcy kpią sobie z zabiegów dyplomatycznych o konwencję rozbrojenia, zakrawa na ironję plan angielski przynajmniej hitlerowski Niemcom równość zbrojeń z Francją, Polską i Włochami. Ta próba anglo-włoskiego arbitrażu między Francją a Niemcami nie doprowadzi do zlikwidowania konfliktu między Paryżem a Berlinem, bo w założeniu swym zmierza do osłabienia bezpieczeństwa Francji i jednocześnie Polski.

Możemy obecnie zarejestrować dalsze głosy, dowodzące, jak niekorzystne wrażenie wywołało w niektórych kołach zawarcie odrębnego paktu o nieagresji między Polską a Niemcami. W obozie konserwatywistom-imperialistów w którym رہد lord Beaverbook, komentując pakt polsko-

Przeciwko ustawie scaleniowej. Odbyło się w Warszawie zebranie delegatów pracowników, zatrudnionych w instytucjach administracyjnych i przedsiębiorstwach miejskich (tramwaje, gazownia, wodociągi i kanalizacja) oraz zakład oczyszczalni miasta), oraz w elektrowni warszawskiej i telefonach PAST-y.

Wobec krzywdy, jaka byłoby za stosowanie ustawy scaleniowej, oraz ustaw o czasie pracy i urlopach, zeznani delegaci powzięli uchwałę kategorycznie protestującą przeciwko

Projekt standaryzacji eksportu szynek i wędlin.

Izba warszawska Przemysłowo-Handlowa rozpatruje obecnie opracowane przez zainteresowane organizacje branżowe projekty standaryzacji szynek i wędlin, przeznaczonych na eksport.

W sprawie tej Izba przedłożyła już Ministerstwu Przemysłu i Handlu opinie, w której między innymi podkreślała, iż wprowadzenie standaryzacji tych artykułów nie może się stać przyczyną wyeliminowania z działalności wywozowej drobniejszych warsztatów wytwórczych, które, jak dotychczas, pracują w zakresie eksportu wędlin w sposób racjonalny i przyczyniły się w znacznej

TEATR MIEJSKI, (Pohulanka).

„Pieniądz to nie wszystko” komedia w 2 częściach 19 obrazach L. B. Fekelego. Przekład Strzeleckiego. Na alisz naszego teatru dramatycznego weszła świetnie napisana komedia L. B. Fekele’ego, którą można nazwać: „Dzieje kamienicy”. Jest to jakby taśma filmowa zdjęć z życia jednego domu w Wiedniu współczesnym, a akcja rozgrywa się na różnych jego piętrach, w pokojach i kuchni, z frontu i w olicynie w klatkach schodowych, biurze służących, łożu dozorczy i podwórku. Porusza zaś i oświetla głębiej i palące zagadnienia społeczne: bezrobocie inteligencji, supremacji sportu w połączeniu z nieuctwem nad wykształceniem i wychowaniem, psychiki dorobkiewicza, inteligenta, klasa sy pracującej, zwłaszcza służby domowej, wysuwając na czoło problemu i akcji śliczną duchowo postacią absolutniką uniwersyteckiej humanistki, którą sieroctwo, brak pracy i głód zmuszają do szukania posady służącej w zamożnym domu.

Zrazu ogarnia widza uczucie smutku na widok niedoli inteligenta, upokorzeń i przykrości na jakie narazona jest jednostka bogato duchowo uposażona w niestosownym otoczeniu, w bliskim zetknięciu z chamskim wszelkich stopni społecznych, z tym zarozumiałym czy drobnostkowym, zepsutym głupim lub trywialnym światkiem podwórka, a brutalnością życia. Lecz autor jest zdecydowanym optymistą, więc np. ośmielając oglupienie sportowe a nie odmauwając sportowi i wychowaniu fizycznemu jego walorów, potrafi w miarę cłmawatego sportowca, syna dozorczy domowego, zwyciężca na meczach i nieuka prześwietlić tak szczerą miłością do inteligentnej, dzielnej dziewczyny — że ten, sam odczuwając zaczyna swą niższość, zwalczać ją i pod koniec radośnie otucha wstępuje w widza, nie razi go różnice społeczne i intelektu i mówi sobie: z takiej pary będą ludzie i takich nam trzeba jaknajwięcej.

Co za bajeczne sceny, co za kapitalne typy i typki! Jaki humor, jaka zręczność faktury scenicznej, jaki dar obserwacji! Jakie rzuty światłocienia i niezrównane skróty perspektywistyczne! Widz rozkoszuje się niemi od pierwszej do ostatniej sceny. Komerja Fekele’ego napisana i również wyreżyszerowana przez reż. Czengerego z najwyższym, dopuszczonym, według najnowszych prawd, znow do głosu realizmem, tętni życiem głównych figur i życiem podwórka, w którym rozlega się (według dawnych, pierwszych reguł teatru Stanisławskiego) ponownie chaos odgłosów: głos żebraka rzepolnie na skrzypkach biedaczyny, nudne gąmy na kotóremś z pięter, artystyczne pasaży i akordy tortepianu z którego tam ókna, okrzyk domokrączy lodziarza, śpiew podwórczej pary, wyciągającej fałszywie fokstrotowe szlagiery, trzapanie dywanów, zabawy i bieganina dzieci, brzęczenie parafelony. Wytwarza to nastroj przedziwny.

Aktorzy snadz poekscyowani doskonalą sztuką grałi com amore. Przemilym, znacnym, subieimym, nie bez rysów zabawnych był stary Berger p. Woskowskiego, opracowany przez artystę z prawdziwą miłością, P. Tatarakiewicza swego sportowca-ucienka Kargola wystopniował cudownie, p. Scibora subtelnie wycieniowała postać Marji; w miarę krykliwą i arogancką parweniżuska była żona czwartego męża p. Skrzydzłowskiej (na jej akcent już niestety nima rady). P. Łodziński łowcą posagowego i donzana von Breitera zaobserwował wyborne, p. Zielińska — jako kucharka Poldzia śmieszła do lez. Co za typki doli eksmitowanego profesora Podoleca — Neubeit dozorcycerbera — Wołhejko zamataca — M. Węgrzyn (jakaż metamorfoza przemiłego „Stefka” i niebieskiego ptaka z „Pana z towarzystwa”, w pijaczynie z miodą), wyborne sentymentalnego kocmucha — M. Pawłowska służącą-latawca Wiłńska, kolegi bramkarza — Madałiński. Świetne pióro autora było tym stosem elektrycznym, który wstrząsnął zespołem i zamicjował wysiłek artystyczny.

Robota reżyserska p. Czengerego pierwszorzędną jak i dekoracje p. Makonika.

Sztuka ma jedną jedynie większą przerwę — zresztą tylko krótkie momenty jakby mroku na ekranie ożywionego dźwiękowo, po którym szybko następują po sobie istne żywe filmowe obrazy. Całość kończy się po 10-jej.

Jesteśmy pewni, że całe Wilno pospieszzy zobaczyć, że... „Pieniądz to nie wszystko”.

Pilawa.

Wybuchy wulkanu Stromboli.

MESSYNA (Pat.) Wulkan Stromboli, położony między Kalabrią i Sycylią, przejawia wzmózone ożywienie. Z centralnego krateru dobiegają się olbrzymie kłęby dymu, a z bocznych kraterów wulkan wyrzuca rozpalone do czerwoności kamienie i fale gęstej czarnej lawy. Dotychczas lawa i kamienie wpadają do morza bez wyrządzania szkód materialnych.

Sza do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 1—3 i od 6—8 wiecz. Rępowszeczniaje bonyjalmużnicze „Caritasu”.

KRONIKA.

200 tys. złotych na cele eksportowe rzemiosła wileńskiego.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał Wileńskiej Izbie Rzemieślniczej kredyt w wysokości 200.000 złotych na cele eksportowe. Z kredytu tego udzielane będą rzemieślnikom pożyczki pod hipotekę.

Czechosłowacji, Węgier, Austrii i Anglii.

Na jeździe ustalony zostanie nowy statut Związku Harcerskiego.

Walny zjazd Harcerstwa Polskiego w Wilnie

W dniach 11 i 12 maja r. b. w Wilnie odbędzie się walny zjazd Harcerstwa Polskiego z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej oraz delegatów z Lotwy, Francji, Niemiec

W dniach 11 i 12 maja r. b. w Wilnie odbędzie się walny zjazd Harcerstwa Polskiego z wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej oraz delegatów z Lotwy, Francji, Niemiec

JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?

Zachmurzenie zmienne, z przelotnymi opadami śnieżnymi, głównie na południu i wschodzie kraju. Lekki mroz. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

DYZURY APTEK.

Dzisiaj w aptekach następujące dyżury: Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); suko, Chomiczewskiego — ul. W. Pahlulanka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicza i Maciejewicza — ul. Wielka Nr. 29; Chrościńskiego — ul. Ostrobramska Nr. 26, oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapskiej.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

XII rocznica koronacji Piusa XI. W dniu wczorajszym przypadała 12-ta rocznica koronacji miłośnicy nam panującego Papieża Piusa XI-go. W związku z tem wczoraj o godz. 9 rano w kościele św. Jana J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Romuald Jelbrzykowski celebrował Mszę św. pontyfikalną na intencję Ojca św. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele Kapituły wileńskiej, duchowieństwo, delegaci organizacji społeczno-katolickich i resze wiernych.

Pozatem w godzinach rannych w kościołach naszego miasta i w archidiecezji wileńskiej odprawione zostały specjalne modły na intencję Papieża.

SPRAWY SANITARNE.

Skutki wprowadzenia opłat za porady lekarskie. Od chwili wprowadzenia opłat za porady lekarskie w Ubezpieczalni Społecznej, zmniejszyła się frekwencja chorych, przeważnie na wydziałach chorób wewnętrznych, chirurgicznych, nerwowych i innych. Wydział chorób skórnych i wenerycznych posiada dotychczasową ilość chorych.

Z ŻYCIA STOWARZYSZENI.

Walne zebranie sprzedawców gazet odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, przy ul. Metropolitalnej 1.

Z życia Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Wilnie. W celu zasilenia funduszu Towarzystwa na potrzeby ambulatorium, pozostającego pod kierownictwem p. dra Józefa Dowgiałły (ul. Wileńska 42) i Szkoły Podkuwaczy, Zarząd Towarzystwa pod protektoratem p. Starosty Grodzkiego W. Kowalskiego, urzędują w dn. 17 lutego r. b. w Malej Sali Miejskiej (ul. Końska 3) — koncert, przy łaskawym współudziale chóru „Hasło”, pod batutą p. prof. Jana Żebrowskiego, orkiestry symfonicznej zespołu Związku Pracowników Miejskich, pod batutą p. Mikołaja Salnickiego, oraz panów solistów: prof. K. Gałkowski — melodeklamacja p. Z. Bantłówna — śpiew mezo sopran, Szymon Sawicki — śpiew baryton, Wacław Olszewski — wypowie wiersz okolicznościowy, M. Tełmaszewski — wionoczeła. Słowo wstępne wypowie prezes T-wa Opieki nad Zwierzętami p. Wacław Olszewski.

Na powyższy koncert gorąco zapraszamy wszystkich przyjaciół i sympatyków Towarzystwa, a w szczególności uczącą się młodzież. Bilety wczasu można nabywać w sekretariacie T-wa, ul. Żeligowskiego 4, od godz. 6—7 wiecz. oraz w firmie Mural i Michał ul. Mickiewicza 1, a w dniu koncertu przy wejściu od godz. 5 pp.

Czy już zaopatrzyłeś się w bony jałmużnicze „Caritas”?

Z zapustnych ostatków Reduta Artystyczna.

Płocą jasno wielkie okna officerskiego kasyna, grają gamą barw jaskrawe witraże, rzucając na zalane wodą ulice, kolorowe, ruchliwe plamy.

Z roztańczonego, rozdygotanego wnętrza, po wdzięcznym luku schodów leje się łaska tańecznych dziewcząt, opada i wznosi się masa masek, kostiumów i fraków.

Och — frak! W szatni składam w duchu dzięki niemiłosiernemu a przemożnemu Kryzysowi, że mi oszczędził oddania mu na całonocne goście towarzyskiego czarnego uniformu, lekceważonego, ba, pogardzanego, a jednak zwycięskiego, nawet dziś jeszcze, w uśmie demokratycznym drugim ćwierćwieczu 1900 — 2000, tego czarnego futerału, w którym myślę, że się ożenię, a napewno pójdę do nieba. Po jednak we fraku wygląda gentleman zawsze smutno, a do niebieskiej furtki pukać będzie mi w nim śmiecie.

I błogosławieństwo przeczności, która mi nakazała na drogę frak d) walizki zapakować. Tak, tak — na balu — mundur albo frak. Potwierdza to jakaś przebiegająca z widocznie zakochanym chłopcem cacana maseczka. A więc precz z danciegiem! Niech żyje Reduta artystyczna! Wypytuję, — gość przypaśćkowy, — o wszystko. A więc: artysty teatru muzycznego „Lutnia” są organizatorami tej dorocznej zabawy, która jest clou ostatnich dni zapust. Podobno scena ich bez subsydiów, a żyją jak, śmieją się, śpiewają sobie i drugim, a na reżówki w butach i skąpe wieczorne „à la casa” gwizdają. Eriva Partel Raz do roku, od lat szeregu, robię wielki ruch w kasynie officerskim na ul. Mickiewicza. Światło — muzyka — bufet — kiosk — śpiew — kostiumy — maski — baloniki — dekoracja — loteria — słowem wszystko, co i gdzie indziej — a mimo to technicznie czem innym — tem co najpiękniej: artystyczną bez troską. „Co tam! Jakoś to będzie! Puchy w kasie? Bryndaj! choć wysiłku na miarę (co druga niedziela i mniej w Wilnie tak pięknie z „polską” — Reduta?

O d e z w a w sprawie stypendjum im. ś. p. ks. Z. Lewickiego.

W dniu 17 grudnia roku 1933 zakończył swój świetliwy żywot ziemski ś. p. ks. Zygmunt Lewicki.

W mowie żałobnej, wygłoszonej w kościele św. Jakoba w dniu pogrzebu Zmarłego, ks. Jerzy Sienkiewicz rzucił myśl, żeby społeczeństwo uczciło świetlaną pamięć zasłużonego Kapłana i Obywatela przez ustanowienie stypendjum Jego imienia dla niezamożnych kandydatów do kapłaństwa.

Kilka osób z pośród kolegów ś. p. ks. Lewickiego z Politechniki Ryskiej i z Wszechnicy Dorpackiej, idąc za tem wezwaniem, zainicjowały pracę nad zrealizowaniem tej myśli i utworzyły w tym celu tymczasowy Komitet.

Pragnieniem Komitetu jest, aby z ofiar publicznych powstał fundusz imienia księdza Zygmunta Lewickiego, przeznaczony na zapomogi dla młodych księży Archidiecezji Wileńskiej, względnie dla uczniów Seminarij Duchownego Wileńskiego, pragnących uzupełnić studia teologiczne zagranicą, i aby w ten sposób cnoty i zasługi ś. p. ks. Lewickiego stały się wiadome wszystkim — nie tylko pokoleniom obecnym, ale i przyszłym, ku pożytkowi i dobru społeczeństwa, ku naśladowaniu i ciągłemu trwaniu.

W celu zainteresowania jak najszerszych sfer tem dziełem oraz w celu utworzenia stałego Komitetu Wykonawczego dla jego zrealizowania, Komitet Tymczasowy wyznaczył zebranie na dzień 16 lutego na godzinę 18 w sali Województwa, na które zaprasza niniejszym wszystkich „życiowych” pamięci ks. Zygmunta Lewickiego.

Komitet żywi nadzieję, że podobnie jak amfibiologia i prace ś. p. ks. Lewickiego obejmowały wszystkich i wszystko, tak też wszyscy poproszą z swą pomocą zapoczątkowanemu dziełu.

Z A B A W Y.

Herbatka koleżeńska u Techników. Rada Stowarzyszenia Techników powiadamia swych członków, iż dziś o godz. 8 wiecz. we własnej siedzibie (ul. Wileńska Nr. 33) odbędzie się tradycyjna herbatka koleżeńska. Wprowadzeni goście mile widziani.

Związek oficerów rezerwy zaprasza swych członków i wprowadzonych gości na tradycyjnego „śledz”, który się odbędzie dziś w lokalu związkowym, ul. Mickiewicza 22-a m. 4

Tradycyjny „śledz” w ostatni wtorek karnawałowy. Wzorem na ubiegłych Komit. Domu Sw. Antoniego organizuje zabawę w dn. 13. II, w wtorek ostatni, w salach Georges’a. Początek o g. 7-ej. Znane z tradycji wesole zakończenie karnawału, jak również cel: przyświeca z pomocą sierotom zostającym pod opieką SS. Serafitek, przyciągnie niewątpliwie całe bawiące się Wilno.

Bilety w cenie 4 zł. i akademickie 2 zł. dostać można u pań gospodyń i przy wejściu na salę.

„Tańczący Śledz”. W Ognisku Akademickim dziś o godz. 6 tradycja łąki ubiegłych odbędzie się śledz-tańczący, na który wszystkich zapraszamy. Wejście za zaproszonymi.

20.02: Widdor — Symfonia gotycka (płyty). 20.15: Koncert 21.15: „Przemysł ludowy na Huculszczyźnie” — felj. 21.30: Recital śpiewaczy. 22.00: Audycja poetycka p. t.: „Czy najmożniejsza Polska słuszenie wymyśla na Skamandra?”. 22.30: Koncert żywych (płyty). 23.00: Kom. meteor.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Na zakończenie karnawału. Pragnąc wesole zakończyć kryzysowy, ale zawsze tradycyjny karnawał, organizuje Polskie Radio we wtorek dwie audycje. Pierwsza — to jazz na dwa fortepiany (godz. 17.15), zawierający w programie melodie taneczne z bieżącego karnawału, druga — to wesola audycja p. t. „Paczki w radio”, która na godz. 18.20 przygotowuje p. Michalina Makowiecka.

Piękny kwiat Hawaii. We wtorek o godz. 20-ej ro głośnie polskie transmitować będą miłą i melodyjną operetkę Pawła Abrahama p. t. „Kwiat Hawaii”, której motywy wszyscy mają w pamięci. Wyborowa obsada wszystkich partii wzbudzi bezsprzecznie zainteresowanie miłośników muzyki lżejszej. Oto nazwiska artystów, biorących udział w tej audycji — znana Wilno Maryla Karwowska, Aniela i Lucyna Szczepanińska, Antoni Gościowski, Aleksander Wasil i inni. Dyrygować będzie kapelmistrz Zdzisław Górzyński.

Koncert Rachmaninowa. Oto audycja dla prawdziwych melomanów, która odbędzie się we wtorek o godzinie 15.40 w studio wileńskim. Program jej wypełni Koncert fortepianowy e-moll Rachmaninowa w wykonaniu autora. Słowo wstępne wygłosi prof. Michał Józefowicz.

Uwaga! Od godz. 22.30 do 23.00 przewidziana jest retransmisja stacji zagran. — „Europa żegna Karnawał”. Środa, dnia 14 lutego. 7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Muzyka popularna (płyty). 11.50: Czas. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka klasyczna (płyty). 15.40: Recital fortep. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Nowe programy szkolne a wychowanie gospodarcze”. 16.55: Koncert kameralny. 18.00: „Widzenie Fausta czyli postępy teletechniki” — odczyt. 18.20: Recital organowy. 19.25: „Cierpienia i zwycięstwa twórców” — felj. 19.40: Wiad.

KRONIKA POLICYJNA.

Kradzież bielizny ze strychu. Marjanowi Rybakowi (Nowoswiecka 10) złodzieje skradli ze strychu bieliznę wart. 300 zł. — 8 kg. masła, pozostawionego przy domu na ulicy przez Turankiewicza Leonarda (Mickiewicza 27) skradli mieszkanki wsi Trybisy, gm. szumskiej, Korniewicz Feliks.

Detektyw w roli bogatego przemysłowca. Jak schwytano bandę usypiaczy kolejowych.

Od dłuższego czasu w pociągach kursujących na szlaku Warszawa — Częstochowa — Kraków, grasowała nieuchwytna szajka złoczyńców, którzy usypiali zamkniętych podróżnych, okradając ich następnie. Duszą celką bandy była młoda i piękna kobieta, zawsze wytwornie ubrana, „platynowa” blondynka, która zajmowała miejsce w przedziale I względnie II klasy, sadowiąc się tam, gdzie znajdował się jeden podróżny, przyczem specjalnie czułą opieką otaczała pasażerów, posiadających walizki z nalepkami eleganckich hoteli zagranicznych. Dana początkowo ziębiła się w lekturze, poczem nawiązywała rozmowę, a gdy towarzyszył podróży został dostatecznie usidiony jej wdziękiem i salonowymi manierami, wówczas często wolał papierosem lub kieliszkiem wina. Dopiero po upływie kilku godzin ofiara usypiaczki budziła się z omdlenia, konstatując z przerażeniem, że została doszczętnie okradzona.

Wiele osób, obawiając się kompromitacji, nie zgłaszało się do policji, ale byli i tacy, którzy od razu meldowali władzom o interesującej damce, przyczem jednym z ostatnich okradzionych był znany przemysłowiec częstochowski, któremu piękność zeskałowała tezką, zawierającą znaczną sumę pieniędzy w złocie i waluście zagranicznej. W ub. tygodniu okradziony został pewien dyplomata angielski, który podczas podróży stracił kosztowności.

Co daje pierwsza klasa.

Jeszcze nie dożałaliśmy ochłnąć po weselach, jakie niezmiennie towarzyszą ciągnięciu, które ma zdecydować, komu przypadnie wygrana miliona złotych, a już zbliża się termin ciągnięcia pierwszej klasy następczej — 29-ej Loterii Państwowej, a wraz z nim — nowe nadzieje, nowe wzruszenia. W kole jest ogółem 12.000 wygranych zasadniczych, nie licząc 80 wygranych pocieszenia; komu szczęście dopisze, ten stać się może właścicielem stu, pięćdziesięciu, dwadzieściu, piętnastu i t. d. tysięcy złotych. Są to sumy, które w dzisiejszych czasach otwierają ogromne możliwości. Najmniejsza wygrana w klasie pierwszej wynosi 100 złotych. Wobec tego, że los kosztuje złotych 40, daje to w wysku 60 złotych, zaś po potrąceniu ustawowych 10-procentów — 40 złotych, a więc równe 100 procent. Znaczenie tej najmniejszej wygranej ujętymy uwagę na fakt, że stułutowych wygranych jest aż 11.462, że więc szanse są tu olbrzymie. Komu jedna z nich przypadnie w udziale, temu niewietyli zwrócić się koszt losu do pierwszej klasy, ale będzie mógł grać zupełnie darmo w klasie drugiej. A nie należy także zapominać o tem, że ta najmniejsza wygrana nadaje specjalny przywilej w klasie czwartej, bo jeżeli państwo na nią w tej klasie wygrana główna, to szczęśliwy posiadacz losu otrzyma zamiast miliona — całe 2 miliony złotych.

W interesie więc każdego gracza leży granie od pierwszej klasy każdej loterii, gdyż w ten sposób wzmacnia on wydatnie swe szanse. Niech zatem nikt nie chybi terminu i zaopatrzy się niezwłocznie w los u kolektora.

Postanowiono za wszelką cenę odzyskać stratę i oto na linie został delegowany pewien urzędnik policji, który w przedziale I klasy odgrywał rolę bogatego przemysłowca, plasując na półkach piękne skórzane walizki z nalepkami zagranicznymi, odbywając w ten sposób kilkakrotnie podróży na szlaku Warszawa — Częstochowa — Katowice — Kraków. Kilka dni upłynęło bez rezultatu, aż o to w ub. czwartek w chwili, gdy pociąg zbliżał się do Częstochowy, urzędnik dostrzegł uśmiechą kobietę, która wzbudziła w nim silne podejrzenie. Wywiadowca nawiązał z pięknością znajomość, poczem zaprosił ją do swego przedziału. Poczęstowany papierosem, zamienił go życzliwie na swój własny, poczem udął, że traci przytomność. Złodziej ka zrewidowała portfel i walizkę, poczem najspokojniej wysiadła na stacji Biesno, gdzie do usypiaczki podbiegło dwóch mężczyzn, którzy odebrali od niej walizki, gdzie im trzej udali się do wyjścia, gdzie ich oczywiście zatrzymano przy pomocy miejscowej policji. Piękną naczelniczką bandy okazała się 24-letnia warszawianka, Helena Kropiwicka, kobieta lekkich obyczajów, re-estrowana, zaś współpoliczki jej są: 28-letni Jan Stefański i Moszek Sonnefeld, kilkakrotnie kradli „mojkarz”. Bandę osadzono w więzieniu.

Wobec stłego kurczenia się sezonu budowlanego i nadprodukcji rąk pracy dalsze istnienie wspomnianej gieldy byłoby zupełnie niecelowe z uwagi na to, że zarobki murarskie i betoniarzkie są bardzo małe.

Zmiana systemu

wydawania zapomóg żebrakom i biednym. Społeczny Komitet do walki z żebractwem i włóczędzyństwem na terenie naszego miasta w roku bieżącym zmienił system wydawania zapomóg zgłaszającym się do Komitetu biednym.

Zamiast wydawanych zapomóg, jak było dotychczas, w gotówce, obecnie Komitet wydaje artykuły spożywcze, a przedewszystkiem o biady i chleb. Zniesiono również zapomogi pieniężne doradne i zapomogi miesieczne, zastępując je chlebem i obiadem. W wypadkach doradnych chleb wydaje się w rozmaitych ilościach, poczynając od pół kilograma a kończąc na dwóch i pół, a nawet i więcej.

Zmiana systemu wpływa bardzo dodatnio na powodzenie walki z osobami, uprawiającymi zawodowo żebractwo i włóczędzyństwo po ulicach miasta. Większość z nich bowiem nie potrzebuje pieniędzy na zaspokojenie głodu, lecz na jakieś cele uboczne.

Należy podkreślić, że naogół prawdziwie biedni zadowoleni są z tej inowacji, gdyż zapomogi w formie chleba i obiadów są większe, niż dotychczasowe pieniężne. Obiady biednym wydaje się w kuchni „Caritasu”, urządzonej bardzo higienicznie w murach konwentu OO. Bonifratrów przy placu Napoleona.

W ostatnich czasach do biura Komitetu zgłasza się mnóstwo młodzieży która, oświadczając, że jest głodna, prosi o obiad, względnie chociaż o kawałek chleba. W takich wypadkach Komitet wydaje obiady i chleb w większych ilościach.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Poblanka. Dziś o godz. 8 wiecz. „Pieniądz to nie wszystko”. Jutro „Pieniądz to nie wszystko”. Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś jedno z ostatnich przedstawień „N’ouche”. Ceny miejsc znizone. — Przedstawienie propagandowe „Marjetty” odbędzie się jutro. — Najbliższa premiera w „Lutni”. W sobotę najbliższą wchodzi na repertuar teatru „Lutnia” wtworna operetka Stolza „Dzidzi”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 13 lutego. 7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Utwory Ant. Rubinsteina (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Nowe płyty muzyki tanecznej. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Schubert-Symfonia niedo-wożona (płyty). 15.40: Koncert symfoniczny (płyty) Słowo wstępne prof. M. Józefowicza. 16.40: „Mała skrzypczka”. 16.55: Recital skrzypcowy. 17.15: Jazowo przebiegi na 2 fortep. 17.35: Muzyka z płyt. 18.00: „Potrzebny czy niepotrzebny handeł?” — odczyt. 18.20: „Paczki w radio” — audycja wesola. 19.15: Ode pow. 19.25: Fajeton aktualny. 19.40: Kom. sportowy. 20.02: Operetka „Kwiat Hawaii” — Pawła Abrahama. 22.30: Muzyka z płyt. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Uwaga! Od godz. 22.30 do 23.00 przewidziana jest retransmisja stacji zagran. — „Europa żegna Karnawał”. Środa, dnia 14 lutego. 7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Muzyka popularna (płyty). 11.50: Czas. 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka klasyczna (płyty). 15.40: Recital fortep. 16.10: Audycja dla dzieci. 16.40: „Nowe programy szkolne a wychowanie gospodarcze”. 16.55: Koncert kameralny. 18.00: „Widzenie Fausta czyli postępy teletechniki” — odczyt. 18.20: Recital organowy. 19.25: „Cierpienia i zwycięstwa twórców” — felj. 19.40: Wiad.

Z KRAJU.

Obchód 25-ciolecia kapłaństwa księdza biskupa Bukraby.

NOWOGRÓDEK (Pat). W dniu 11 bm. odbył się tu uroczysty obchód 25-letniego kapłaństwa ks. biskupa Kazimierza Bukraby ordynariusza diecezji pińskiej.

W tymże dniu odbyła się uroczysta Akademia Papińska zakończona przemówieniem ks. biskupa Bukraby.

Dziśniński Komitet Pomocy głodującym owocnie działa.

GLEBOKIE (Pat). Powołane do życia we wszystkich gminach i miastach powiatu dziśnińskiego Komitet Pomocy Głodującym przeprowadziła zbiorke ofiar. Zbiorka objęła ofiary w gotówce, artykułach spożywczych i odzieży. Z nadsyłanych sprawozdań wynika, że lud-

ność miejscowa, mimo ciężkiej sytuacji materialnej, wzięła masowy udział w zbiorce. Akcja dożywiania głodnych już się rozpoczęła. Dożywianie dzieci w szkołach napotyka na duże trudności, wobec braku środków na zakup tłuszczu i mleka.

Zjazd prezesów Akcji Katolickiej w pow. Oszmiańskim.

W wyniku obrad zjazdu postanowiono przeprowadzić kursy dla zarządów parafjalnych. Takie kursy odbędą się w trzech miejscowościach dekanatu.

W wyniku obrad zjazdu postanowiono przeprowadzić kursy dla zarządów parafjalnych. Takie kursy odbędą się w trzech miejscowościach dekanatu.

Wystawa Iniarstwa w Gierwiatach.

W ubiegłą niedzielę w Gierwiatach odbyła się wystawa iniariska. Wzięły w niej udział wszystkie okoliczne organizacje i instytucje rolnicze. Nieopodnie miejsce na wystawie zajmowały ekspozycje okolicznych i miejsowych stowarzyszeń.

Wzięły w niej udział wszystkie okoliczne organizacje i instytucje rolnicze. Nieopodnie miejsce na wystawie zajmowały ekspozycje okolicznych i miejsowych stowarzyszeń.

Kursy przysposobienia rolniczego.

Od 20 b. m. do 20 marca r. b. odbędą się kursy przysposobienia rolniczego w okręgu lidzkim dla stowarzyszeń młodzieży polskiej z te-

renu powiatów: lidzkiego, szczuczynskiego, nowogrodzkiego i wolezińskiego.

Walka Litwinów z przemytnikami

Z Olkienik donoszą, iż na pograniczu polsko-litewskim w czasie usilowania przedostania się przez granicę bandy przemytniczej, patrol litewskiej straży granicznej stoczył formalną walkę z przemytnikami.

W wyniku strzelaniny zaszło 3-gonek i moc ładnych, uroczych lub eleganckich balowych sukien. Krzewienie wileńskiej dzięki zapustom i nieśmiertelnej kobiecej kokieteryj mialy więcej pracy i zarobków. To samo kałnerzy, cukiernicy, dorozkarze i szoferzy — za co Bogu chwala. Wiwat więc — Reduty artystycznej! Jeżeli zaś chodziliby o nagrody za urodę kobiecą na Reducie — to ja, bez wahania, dalbym ją uroczej o typ: polskim p. L. Lorentzowej i czartującej o profilu jakby kamei z ławy p. D-rowskiej Janowiczowej. Blady świt rozmokłego ranka zagłada już przez witraże, żółkną światła elektryczne, lecz muzyka brzmie bez odpoczynku, szum tętnący przenika aż do drzwi wejściowych, z których raz poraz wysuwa się grupa balowiczów z balonkami, noszona natęmiast w dźwięku dzwonekówek sanek i beku klaskonów, w rozkście w mokrym, bez przerw lejącym śniegu ulice miasta. Vale — zapusty... Totus in illis.

Wynik strzelaniny zaszło

Wynik strzelaniny zaszło

SPORT.

Prowincja domaga się swoich praw.

Zebranie walne lekkoatletów, odbyte ubiegłej niedzieli w Warszawie, było niespodziewanie bardzo burzliwe. Mało brakowało, by w łonie P.Z.L.A. nie nastąpił rozłam.

Nie będziemy tutaj streszczać 15-godzinnych obrad, ale rzucimy tylko snop światła na moment bodaj najważniejszy, a mianowicie na traktowanie prowincji przez władze naczelne.

W czasie zebrania dano się wyuczyc, że z prowincją nikt się nie liczy. „Wy możecie sobie przyjeżdżać, gadać, radzić, uchwalać a jak przyjdzie co do czego, to zrobi się inaczej, niż walne zebranie delegatów sobie życzyło”.

Charakterystycznym momentem zgromadzenia był wniosek, uniemożliwiający dotychczasowy kalendarzyk imprez, ułożony przez zarząd. Wniosek głosami prowincji przeszedł i wówczas chciano sprawę założyć i załatwić ją za kulisami, przeznaczając Białostokowi zorganizowanie

mistrzostw Polski, czemu sprzeciwili się stanowczo delegaci Wilna, poparty przez przedstawiciela Krakowa. Stanowisko prowincji, która zaczęła wolę swoją narzucać zupełnie zresztą prawnie, nie podołało się członkom ustępującego zarządu, którzy demonstracyjnie opuścili zebranie, przechodząc tylko do drugiego pokojku.

Obrady odbywały się w dwóch salach. W jednej radzili delegaci związków okręgowych, a w drugiej zganiwany zarząd.

Sytuacja „dwuzłobowych” obrad trwała dobrych kilka godzin. Żadna ze stron nie chciała ustąpić. Zarząd ustępujący uważał, że delegaci nie powinni zabierać głosu w sprawie przyznawania organizacji głównych zawodów, a delegaci uważali, że to jest ich prawo!

Incydent powstał faktycznie z drobnostki, ale tem ma głębsze tło. Walne zebranie delegatów zostało częściowo sterroryzowane przez nie-

kórych przeczulonych panów. Chocroblowa ta ambicja może w przyszłości poważnie zaszkodzić lekkiej atletyce.

Chcąc wyjść z sytuacji Wilno jako miasto, które faktycznie spowodowało to nieporozumienie, stało na gruncie, że trzeba powołać do życia całkiem nowy zarząd, że walne zgromadzenie nie powinno iść do Canossy a jeżeli w Warszawie nie znajdują się chętni do pracy ludzie, to w takim razie przemieść siedzibę P. Z. L. A. z Warszawy do innego miasta.

Radzono przez korytaz, porozumiewano się, aż wreszcie obie strony doszły do porozumienia

Wybrano zarząd w 80 procentach z osób pracujących w zarządzie ustępującym.

Sprawę przydziału mistrzostw polecono powierzyć nowoobranemu zarządowi.

Zgromadzenie było więc bardzo ciekawe i burzliwe. Zgłoszono kilkanaście wniosków i kilkadziesiąt dezcyderatów.

Postanowiono między innymi związek lekkoatletyczny połączyć z grupami sportowymi, co dałoby nam jedną silną organizację.

Ustosunkowano się krytycznie do przeprowadzanych prób na P.O.S. Postanowiono w tej sprawie apelować do P. U. W. F., by sprawy lekkoatletyczne powierzone zostały odpowiednim okręgom. Zastanawiano się dość długo nad kwestią młodzieży szkolnej i t. d.

Tegoroczne zebranie minęło więc pod znakiem wyraźnych wpływów prowincji, która ku naszemu zadowoleniu zaczyna stawiać swoje wymagania.

Inspektor Wyszkolonia W. F. i P. W. 1 i 19 D. P.

oraz Komendy Obwodów P. W. 1 i 5 p. p. Leg. zostają przeniesione do nowego lokalu przy ul. Dąbrowskiego 1.

Rozgromienie szajki złodziejskiej grasującej w dwóch powiatach.

MOŁODECZNO. Na terenie gminy grodeckiej zatrzymano składającą się z 16 osób szajkę złodziejską, która od jesieni 1932 r. do lutego 1934 r. dokonała szeregu kradzieży w różnych miejscowościach powia-

Warszawa (Pat). Giełda. Dewizy: Belgia 123,60 — 123,91 — 123,29. Szwajcaria 172,85 — 173,28 — 172,42. Holandia 356,65 — 357,55 — 355,75. Londyn 27,08 — 27,22 — 26,94. Nowy Jork 5,39 1/2 — 5,42 — 5,37. Nowy Jork kabeł 5,40 — 5,43 — 5,37. Paryż 34,93 — 35,02 — 34,84. Praga 26,15 — 26,21 — 26,09. Sztokholm 140,10 — 140,80 — 139,40. Szwajcaria 171,50 — 171,93 — 171,07. Włochy 46,69 — 46,81 — 46,57. Berlin w obrotach nieoficjalnych 209,60. — Tendencja przeważnie słabsza.

Papiery procentowe: Pożyczka budowlana 42,25. Inwestycyjna seria 114. Konwersyjna 57,75 — 58,00. 5 proc kolejowa 55. 6 proc dolarowa 66,50. Dolarówka 54,25. Stabilizacyjna 57 — 56,63 — 56,75. drobne: 57,00. 4 i pół proc ziemskie 52,50. 8 proc warszawskie 55,25 — 54,25 — 54,50. Tendencja dla pożyczek słabsza, dla listów niejednolita.

Akcje: Bank Polski 85 — 86,25. Lilpop 11,30. Haberbusch 40. Tendencja cokol-

Giełda
wielk. mocijsza.
Dojar w obrotach pryw.: 5,40.
Rubel: 4,64 (piątek), 4,67 (dzisiaj).
Fozycyki polskie w Nowym Jorku:
Dillonowska 77. Stabilizacyjna 93,50.

GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

z dnia 12 lutego 1934 r.
Za 100 kg. parylet Wilno:
Ceny tranzakcyjne: Mąka pszenna 4/0 A luks. 34,25 — 35, 55 proc. 24,50 — 25, 55 proc. 20, razowa 17,50. Gryka zbier. 20.
Ceny orientacyjne: Zyto I st. 15 — 15,50, II st. 14,50 — 14,75. Pszenica zbierana 21 — 22. Jęczmień na kasze 13,80 — 14,20. Owies st. 13 — 13,50, zadecyzowany 12 — 12,50. Mąka pszenna 4/0 A luks. 34,25 — 35, 55 proc. 24,50 — 25, 55 proc. 20, razowa 17,50. Gryka zbier. 20. Otręby żytnie 10 — 10,25, pszenne grube 13 — 13,50, cienkie 11 — 11,50, jęczmienne 9. Kasza gryczana 1/1 palona 44, kasza gr. 1/2 pal. 42 1/1 biała 40. Kasza perłowa (pęcał) Nr. 2 24,50, Nr. 3 30,50. Kasza owsiana 45.
Za 1000 kg. i-co st. załadow.:
Len trzeprany Wołozński (bas. I, skala 216,50) 1190,75 — 1223,22. Len trzeprany Hoduczki 1190,75 — 1223,22. Len trzeprany Miory 1060,85 — 1093,32. Kądział hoduczkijska 952,60 — 985,07.
Inne gatunki lnu bez zmian. — Ogólny obrót — 400 tonn.

TEATR - KINO
ROZMAITOŚCI
SALA MIEJSKA
Ostrobromska 5

UWAGA. Od dziś ceny miejsc na wszystkie seanse: Caly Parter 54 gr. — Caly Balkon 35 gr. UWAGA.
SKRZYDLATE FATUM
w roli **FREDRICK MARCH**
Wielki lotniczy dramat z frontu zachodu. Udział bierze 3,000 samolotów. Oraz najnowsze dodatki dźwiękowe.
NA SCENIE: **«PRZYJACIEL Z LIDY»** arcywesoła komedia w 1 akcie.
Korzystajcie ostatni 1 dzień **BEZPŁATNY DANCING** wszystkie miejsca na parter ulg. 54 gr.

HELIOS
Marlena Dietrich
w najnowszym arcydziele, o którym mówi cały świat
Pieśń nad Pieśniami
Reż. genialnego H. Mamoullana.

JUTRO REPREZENTACYJNA PREMIERA. Wszechświatowo słynna wytwórnia „SOWKINO” w Moskwie wyprodukowała potężne arcydzieło, którego dotąd żadna wytwórnia nie była w stanie stworzyć. Świat nie widział jeszcze czegoś podobnego
„ORŁY NA UWIEŻY”
MAŁYGIN

Szłandarowy przebój kinematografii Sowietkiej z powodu wysokiej wartości artystycznej i ogromnych kosztów film ten ukaże się w 2 kinach jednocześnie
«PAN» i «ROXY».
Spieszcie ujrzeć! **DZIŚ NIEDWOŁALNIE OSTATNI DZIEŃ!** Najbardziej aktualny film
Pan TANCERKI z BUENOS-AYRES
Porywający dramat.

Spieszcie ujrzeć! **Dziś niedwołalnie ostatni dzień!** Cieszy się kolosalnym powodzeniem najpotężniejszy przebój lat ostatnich
ROXY ZALEDWIE WCZORAJ...
który wzrusza i przemawia do serca każdego widza Bchatarzy: John Boies i Marg Sullivan.

DZIŚ PREMIERA. Najweselejszy program sezonu. Dwie godziny bezustannego śmiechu. Wspaniale, Iskrząca się humorem i dowcipem najnowsza szampańska komedia p. l.
NIEZNAJOMA
Przeгляд pięknych kobiet! **Maraton tańca! Skandal na Dancingu!**
Humor + Dowcip. Pikanterja.
Wielki nadprogram. Początek seansów od godz. 4 pp. W sobotę i niedzielę od g. 2-jej.

ZOFJA KOWALEWSKA. 30)
Dzieje powstania ludzkiego.
Wspomnienie o Ludwiku Narbutcie.
W Wilnie, po rozpatrzeniu księgozbioru Narbutta, odesłano go do Moskwy, gdzie utonąła większość podobnych skarbów w euczy... Na szczęście sędzwy uzejopsis Litwy, nie wiaziat tej runy, która go o śmierć przyprawic mogła. Mieszkanie Ludwikowej Narbuttowej nie było też woiue od rewizji, jak wszystkie bez wyjątku niemal ówczesne domy i mieszkania polskie, ale jak w Szawrach, tak i w Wilnie nie znaleziono nic, coby rodzinę mogło kompromitować.
Teodor Narbutt, był już tak staby, iż prawie nie opuszczał łóżka. Murawjew mszcząc się za synów na starcu, rozkazał wywieść go do Kospj. Takie administracyjne rozporządzenia, równały się wyrokom sądowym i nader często były praktykowane.
Dano jednak znac wielkożacy, iż Teodor Narbutt jest tak stary i chory, iż go chyba z łózkim na kibitkę wsadzić by trzeba było...
Wpałszy w pasję, kazał go Murawjew stawić przed sobą. Wnie-siono Narbutta niemal na rękach. Murawjew obrzucił go na powitanie potokiem słów obelżywych, które głuchy zupełnie starzec przyjął obojętnie, chociaż zwykle z układu ust mówiącego chwytal znaczenie słów.
— „A wiesz padlec”, krzyknął w końcu Murawjew, że syn Twój zabył!”
— „Won” — wrzasnął Murawjew — „won” — czyniąc znak do wyprowadzenia Narbutta.
Przejście to bardziej jeszcze nadwyrężyło siły starca... W niespełna rok potem, dziejopsis Litwy już nie żył... Przeladowanie zwróciło się następnie z całą siłą ku siostrze Ludwika Narbutta, Teodorze Monczunskiej. Kazano ją aresztować.
Pewnego dnia przybył do Szawer wojenny naczelnik Alchazow z oddziałem żołnierzy pod dowoóztwem dwóch młodych oficerów.
Teodora już się dalej ukrywał nie mogła...
Matka z córką przyjęły wojskowych nader uprzejmie, prosząc jedynie o przenocowania jeszcze w domu.

Alchazow odjechał, wydawszy rozkazy, a młodzi oficerowie znie-czeni długim marszem, chętnie się na nocleg zgodzili. Dom cały oiczo-ny został przez kozaków i żołnierzy, suto naponoych i nakarmionych.
Straże stały u wszystkich drzwi i okien, syte i zadowolone. Po obfitej wieczyry oficerowie udali się na spoczynek. Gdy wszystko w domu uciñno, Teodora Monczunńska, porozumiawszy się z matką, zaw-sze odwazna, ryzykując na wszystko, wierząc może w swą szczęśliwą gwiazdę, która ją dotąd strzegła, postanowiła ujsć od niewoli.
Otworzywszy cichutko drzwi od ogrodu stała chwilę, przypatrując się strażom... żołnierze spali, stając oparci na swych karabinach. Jeden nie drgnął nawet... W męskim przebraniu, Monczunńska cicho, jak cien, zbiegła z ganku i ukryła się za krzakiem jaśminu. Straże spały... Pomknęła dalej i znów za drugim krzakiem przykucnęła. Czekala chwilę... strażę się nie zbudziły... Wówczas całym rozpedem nóg młodyca pu-sciła się przez aleję porzeczkową w koniec ogrodu, przesadziła stary spróchniały parkan i wpadła do dołów wapiennych za ogrodem, wresz-cie do sitowia po nad stawem i dalej, dalej w las, znajomą sobie ście-żyną do chaty Boniaszki... Znknęła...
O swicie, matka podniosła straszny w domu alarm. Błada z wło-sem rozwianym zbudziła oficerów, krzyząc: — „Gdzie córka moja?... gdzie córka, coście z nią zrobił?”
Porwali się oficerowie... straszny rwetes powstał w domu. Stara Narbutkowa z udaną rozpaczką wołala wciąż — „Wysięc ja porwali, mo-że zabili, lub utopiłi... oddajcie mi córkę...” Skonfundowani oficerowie rzucili się do poszukiwań. Przetłusnęli wszystkie budynki i wszystkie kąty... szukano w stawie... zarzucano niewód.
— Pewnie utonął! — „jęczała matka. — szukajcie! oddajcie mi córkę!”
Szukali... daremnie jednak. Zginęła bez śladu. Wstrzymało to po-goń, dając czas Monczunskiej co dalszej ucieczki. Narażając się na ty-siące przygód, spotykając na drodze dobrych ludzi, w przebraniu raz za chłopca, to znów za chłopkę, to za wielką damę, nauczycielką, służącą — dotarła do Grodna.
Zdarzyło się raz, iż, gdy w męskim przebraniu zatrzymała się w drodze, a przewodnik, prowadzący ją do pewnego dworu wdrapał się na wzgórze, by się rozejrzeć, czy okolica jest wolna od żołnierzy — zbli-

29 LOTERIA PAŃSTWOWA 4-klasowa
GŁÓWNA WYGRANA 2,000,000 zł.
w najszczęśliwszym wypadku
Losy do nabycia u kolektora
K. GORZUCHOWSKIEGO ZAMKOWA 9.
Caly los 40 zł. — Pół losu 20 zł. — Czwartka losu 10 zł. —
Zamiejscowym wysyłamy odwrotną pocztą. — 1 o

Łodzianin! poleca najmodniejsze tapetazyłozka, otomany, fotele kry-bowe oraz przyjmuje wszelkie zamówienia. Przy zakładzie tapicersko-dekoracyjnym została otwarta polerownia pod fachową silą, były współwłaściciele firmy B-el Gabaliów w Łodzi, specjalność na pianina i fortepiany, a także przyjmuje wszelkie meble do odświeżania we wszystkich kolorach. Wykonanie solidne i punktualne. Obsługa fachowa.
Wilno, ul. Niemiecka 2
firma **WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI**

AKUSZKI.
AKUSZKA
M. BRZEJINA
przyjmuje. Przeprowadziła się Zwierzyniec, Tom Zana na lewo Gedeiminowską ul. Grodzka 27, W. Z. nr. 3098.

AKUSZKA
Smiąłowska
przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) (tamże gabinet kosmetyczny, usługa zmasazżki, brodawki, kuracja i wągry. W. Z. P. 48. 8323.

Trudne pytanie.
Ezżemim sanitariuszka woskowycen. Prześor wzracca się do ucznia:
— Przypuśćmy, że ktoś odmroził sobie uszy. Co pan zrobi, żeby go ratować?
— Przedewszystkiem natrę mu uszy śniegiem.
— Dobrze. A co pan zrobi, jeśli to stanie się latem, i wcale nie będzie śniegu?
—

RÓŻNE
Przybiłkwał się pleszek—tok, Zakretowa 7 m. 25. Po 7 dniach psa będą uważał za swoją własność. 4,9—1

Mieszkanie, albo domek
3 pokojowy na Antokolu poszukuje od 1-go marca. Zgłoszenia do „Dziennika Wilenskiego” sub „Antokol”. gr. 2

Poszukuje mieszkania 5—6 pokoi z wszelkimi wygodami, nie wyżej pierwszego piętra, w dzielnicy: ul. Wilenskiej, Mickiewicza, Tatarskiej, Zamkowej, Jagiellońskiej i t.p. Pożądane jest od frontu. Dzierżawa może być opłacona zgóry nawet za czas dłuższy. Zgłoszenia do Biura Grabowskiego Garbarska 1 pod „Mieszkanie”. 348

MIESZKANIE
5 pokojowe do wynajęcia. Informacje ul. Dominikańska 8 m. 2 lub u dozorcę. 416

Poszukuję mieszkania z 3 pokoi z kuchnią od 1-go marca. Zgłoszenia do Administracji „Dziennika Wilenskiego” pod „Centrum”. gr. 4

Do wynajęcia
pokój duży umeblowany z wygodami dla solidnego lokatora przy małej rodzinie. Mostowa 9 m. 26 parter od 4 do 6 g. 478—1

DRUKI PILNE
BILETY WIZYTOWE ZAPROSZENIA BROSZURY AFISZE
WYKONYWA **DRUKARNIA G. ZWIERZYŃSKIEGO**
Mostowa ul. Br. 1.
Telefon 12—34.
CENY NISKIE

żył się do niej chłop jakiś i przyglądając się jej uważnie, spytał. — „czyście Wy paniczko nie Narbutt tyko? — a gdy go upewniła, iż Narbutt został zabyty, pokręcił głowę z niedowierzaniem — „tak mówią — wyrzekł wzdychając, ale my wiemy, że oje, wysięcie do niego bardzo podobni!” — Gdy Monczunskiej iżz błysnęła u powiek, chłop, zęgnając ją ze współczuciem, wyrzekł: — „niech Was bóg błogosławi paniczko!... my wiemy, że Narbutt żyje” — Wielką pomoc w ucieczce okazali Monczunskiej pp. Bołdziejowie i wiele innych osób, przechowując i jedni drugim polecając. Czynieć zaś to musiano w największej tajemnicy, pod grozą straszej odpowiedzialności. Organizacja cywilna była już rozpadająca; a paszporty, utawiające ucieczkę było barzo trudno... Kilkakrotnie Monczun-ska znajdowała się w rozpaczliwej niemal sytuacji. Zdawało się, iż granicy nie uda się jej przekroczyć.
Po wielu nieopisanie ciężkich przejściach, znalazła się wreszcie za Niemnem i dotarła do Drezna, gdzie było już wielu polaków po większej części emigrantów, zbiegłych jak ona, z wielkim trudem zagranicę. Była wolna!... Z Drezna przetrzuciła się do Paryża, gdzie musiała wynaleść sobie jakiś przytułek.
Mieszkała tam hr. Pusłowska krewna jej ojca, Narbutttowa z domu. Pani ta sitynęła w kraju, jako matrona cnot wielkich. Sama bezdzietna, bardzo zamożna, rozciągała opiekę nad całym rodem Narbutttów, wychowując własnymi środkami uboższych członków rodziny. Jeszcze przed powstaniem, założyła u siebie, w historycznym Wólczynie, szkołkę dla niezamożnych krewniaków, potem drugą w Mitawie, utrzymując odpowiednich nauczycieli. Wspierała wielu dorastających młodzieńców i w swiat ich wprowadzała.
Do kogoż jeśli nie do tej krewnej miała się udać Monczunska?... Pani ta jednak nie przyjęła wygnanki... W ambasady rosyjskiej, do której się za radą swej damy do towarzysystwa, francuski, udała dla zasięgnięcia wiadomości o Monczunskiej, powiedziano jej: „Ce n'est pas une emigrée, mais c'est une insurgee.”
Tęgo było dosyć... Hr. Pusłowska, w obawie niezadowolenia ambasadora, drzwi swego domu przed Monczunską zamknęła, mówiąc: — „Chcesz chyba, by mi skonfiskowano moje majątki na Litwie!”...
(D. c. n.)